

„Odejście” w Galerii Bielskiej BWA, czyli...



Malarze w trzecim wymiarze

Do 26 grudnia można oglądać w Galerii Bielskiej BWA 9. Wystawę Kuratorską Bielskiej Jesieni, zatytułowaną „Odejście”. Jak już pisa-
liśmy, autorami jej scenariusza są Jagna Domżańska i Wojciech Kozłowski, którzy wygrali ostatnią edycję organizowanego co dwa lata
przez BWA konkursu dla kuratorów.

- „Odejście” to określenie
czynności cofania się widza od ob-
razu, by oglądać go z oddali. Może
jednak odnosić się metaforycznie
również do sytuacji samego autora
- jego dystansowania się od płótna
i poszukiwania innych możliwości
pracy z przestrzenią obrazu. Zda-
rza się, że prowadzą one do wy-
chodzenia w trzeci wymiar, co nie
musi być jednoznaczne z rezygna-
cją z malarstwa - mówią kuratorzy.
Podkreślają, że w prezentowanych
na ekspozycji pracach artyści od-
chodzą albo od płaszczyzny albo
tylko od samego płótna - nie rezy-
gnując z płaskości dzieła. Nie jest
to jednak odejście na zawsze, lecz
przyglądanie się malarstwu z od-
ległości po to, aby do niego wra-
cać. - Malarz, tworząc obiekt, nie
przestaje być malarzem. Malar-
stwo może być w miękkości farby,
w spojrzeniu i intencji twórcy - do-
daje Jagna Domżańska.

Kuratorzy wybrali do przed-
sięwzięcia trzynaścioro artystów,
należących do różnych pokoleń.
Są to: Dorota Buczkowska, To-
masz Ciecierski, Michał Gayer,
Agnieszka Grodzińska, Piotr Ła-
komy, Paweł Matyszewski, Sła-
womir Pawszak, Katarzyna Prze-
zwańska, Marek Sobczyk, Stach
Szumski, Małgorzata Szymankie-
wicz, Leon Tarasewicz i Weroni-
ka Teplicka. Ciekawym obiektem
autorstwa tej ostatniej jest... sto-
sik utworzony z poskładanych

płócien obrazów, które artystka
namalowała, ale stwierdziła, że
są nieudane. Piotr Łakomy wy-
korzystuje w swoich pracach ma-
teriał budowlany o nazwie alu-
miniowy plaster miodu. Na środ-
ku górnej sali BWA można zoba-
czyć wykonane z niego stojące ro-
dzaj ubrania - koszuli czy zbroi.
Agnieszka Grodzińska używa za-
miast farb papieru lub szmatek,
korzysta też z kserografii. Michał
Gayer stosuje miękkie tkaniny i
szpilki. Jedno z dzieł Małgorza-
ty Szymankiewicz to obraz, któ-
ry możemy zobaczyć... z tyłu. Po-
stawiony jest ukośnie na podło-
dze i „odpada” od filaru, przytrzy-
mywany przez materiał imitujący
naciągniętą gumę. Z kolei Katar-
zyna Przewańska pomalowała
wąsy czepne winogron, przypo-
minające sprężynki lub fragmen-
ty wyciśniętej z tubki farby. - Ar-
tystka ta często czerpie z przyrody
i powleka barwą kamienie, drze-

wa, a nawet muchy - mówi Jagna
Domżańska.

Przykuwając uwagę pracą jest
„Zajście” Pawła Matyszewskiego.
To usypany na podłodze kopczyk
ziemi z umieszczonymi na nim
kwiatami, przypominający mogiłę.
- To praca z materiału biologiczne-
go. Przemijanie, umieranie, gnienie i
przemiana trwają tutaj w trakcie ca-
łej ekspozycji - mówi Wojciech Ko-
złowski. - Artysta ten tworzy także
obiekty przestrzenne, które kojarzą
się z ciałem, z tkaniną, koldrą, ze
światem osobistym. Sam Paweł Ma-
tyszewski określa je jako „pęcznie-
jące”, a ich kolory jako barwy nad-
psutych tkanek. - *Lubię żonglować
różnymi porządkami. Nie przywią-
zuje się do tradycyjnego, prostoką-
tnego formatu obrazów i chętnie
z nim eksperymentuję. Na przykład
nad wejściem do górnej sali moż-
na zobaczyć moją pracę, która ma
kształt koła* - mówi artysta z Kny-
szyna na Podlasiu.



„Zajście” Pawła Matyszewskiego.

Na wystawie prezen-
towany jest również mural
Stacha Szumskiego. Od-
dzielony jest od reszty eks-
pozycji ścianą i można go
oglądać, wchodząc w dość
wąski „korytarz”. - *Umie-
ściliśmy go w ten sposób,
żeby paradoksalnie nie dać
odejścia wielkiemu mura-
lowi, aby był trochę „nie-
możliwy do zobaczenia”* -
mówi Wojciech Kozłowski. - *Przeważnie mura-
le są widoczne z daleka. W tym
przypadku Stach Szumski
zgodził się z nami, by wci-
śnąć jego pracę w „tunel”
i pozwolić mu funkcyjno-
wać tylko w bardzo indy-
widualnym odbiorze, bo
tutaj nie damy rady tam wejść.*

Dlaczego scenariusz wystawy
„Odejście” został wybrany jako
najlepszy w konkursie 9. Wysta-
wy Kuratorskiej Bielskiej Jesie-
ni? - *Projekt Jagny Domżańskiej
i Wojciecha Kozłowskiego pod-
jął temat malarstwa w nowy spo-
sób: jako spojrzenie na tę dziedzi-
nę sztuki z pewnego oddalenia - od-
powiada dyrektor Galerii Bielskiej
BWA Agata Smalcerz. - Ciekawy
był dla nas zestaw nazwisk arty-
stów. Obok filarów polskiego ma-
larstwa, jak Leon Tarasewicz czy
Tomasz Ciecierski, kuratorzy za-
proponowali twórców bardzo mło-
dych, ale już zauważonych przez*



Obiekt Weroniki Teplickiej, wykonany z poskładanych malarskich płócien.

środowisko. Podobnie zresztą sam
duet kuratorów składa się z bardzo
doświadczonych i gwarantujące-
go wysoki poziom Wojciecha Ko-
złowskiego, wieloletniego dyrek-
tora BWA w Zielonej Górze i mło-
dej, pełnej pomysłów, nietradycyj-
nie myślącej Jagny Domżańskiej z
Poznania. Wybór okazał się trafio-
ny, gdyż wystawa jest ciekawa i bu-
dzi zainteresowanie widzów - tak-
że dzięki różnorodności prac wy-
konanych z nietypowych materia-
łów, a jednak odwołujących się do
malarstwa.

Wstęp na wystawę jest bez-
płatny.

Tekst i foto: **MAGDALENA NYCZ**